

Dolar 214.000

CENA PRENUMERATY:

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 199.

CO WOLNO CZYTAĆ W MOSKWIE?

Wtedy jednak nieznany dotychczas osobnik był już w Gdańsku.

Dziś! Dziś.
Z pamiętnika
komisarza polieji
opowiadania w 8 aktach
podług powieści **Conan Doyle'a**

Ukarany redaktor - potwarca.

Jak donoszą z Radomia, w dniu 8 b. m. do redakcji „Słowa”, tamtejszego organu wojennej endecji, zgłosili się pp.: Osifski, rotmistrz rezerwy, Gocel, porucznik 25 pułku ułanów, Ksawery Zalewski, Jan Bolesta i inż. Komolki, którzy spoliczkowali redaktora Lesiewskiego za umieszczenie artykułu p. t. „Dziadkowi do pamiętnika” w którym to artykule znajdują się brukowe i łobuzerskie wymysły pod adresem marsz. Piłsudskiego. Red. Lesiewicz, wzorem pana Srońskiego, skierował sprawę do sądu.

Bilans wojny.

10 milionów inwalidów.

Międzynarodowe biuro pracy w Genewie podaje wykaz inwalidów wojennych według ostatnich zestawień swych delegatów.

Na Niemcy przypada 1.537.000 inwalidów, Australia liczy ich 75.000, Austria — 164.000, Belgia — 50.000, Kanada — 45.000, St. Zjednoczone — 157.000, Finlandia — 10.000, Francja — 1.500.000, Wielkobrytania — 117.000, Włochy — 800.000, Polska — 320.000, Rumunia — 100.000, Jugosławia — 164.000, Rosja 775.000, Czechosłowacja — 236.000, Nowozelandia — 20.000.

Ogólna cyfra wynosi zatem 7.124.000.

Do kompletu brakuje jednak wykazy z Turcji, Bułgarii, krajów bałtyckich, Portugalii, Węgier i Japonii.

Dodajmy, że w powyższych wykazach wymienieni są tylko zupełni inwalidzi, pobierający wsparcia rządowe.

Złota międzynarodówka

(po) Według ścisłych informacji z Wiednia, Stinnes sprzedał połowę akcji kontrolowanego przez siebie tow. akc. Alpine Montangesellschaft towarzystwu francuskich zakładów Schneider - Creusot.

W ten sposób niemiecki trust Stinnesa i wielkoprzemysłowy kartel francuski porozumiały się w przedmiocie wspólnej polityki gospodarczej na terenie b. monarchii austriackiej.

Jako jeden z charakterystycznych szczegółów współdziałania Stinnesa i Schneidra należy podkreślić fakt, iż zakłady „Alpine Montangesellschaft” podjęły wykonanie dużego zamówienia części armatnich dla artylerii francuskiej via Schneider - Creusot.

Tak topnieje obustronny patriotyzm, gdy chodzi o wielokapitałystyczny business.

Postepy techniki.

Nowy sposób rozpraszania chmur i obłoków przy pomocy aeroplanów

Mgła i chmury należą do największych przeszkód w żegludze powietrznej. Możliwość usuwania ich, choćby w okolicach lotnisk, zwiększyłaby ogromnie bezpieczeństwo wzlotów i lądowań.

Ciekawe próby w tym kierunku zostały dokonane przez prof. W. C. Brancroft'a oraz przez dr. L. F. Warren'a. Oba tym wynalazcom powiodło się, w czasie prób podjętych w Dayton-Ohio, rozpryszczyć chmury przy pomocy naelektryzowanego piasku, wyrzucanego przez spec. pulweryzatory umieszczone w samolocie i w koszu balonu — captif. Naelektryzowane dodatnio, drobne ziarenka piasku przyciągały drobiny wilgoci, wody, skupiały je w większe kropki, które opadały w końcu w postaci deszczu lub śniegu, zależnie od temperatury. Przy użyciu 40 kil. drobnego piasku, naładowanego prądem elektr. o napięciu 15.000 wolt, udawało się rozproszenie chmury o powierzchni 5 — 6 milim. kwadr., i to w przeciągu nie więcej niż 10 minut.

Do bieguna północnego można dotrzeć aeroplanem.

Tak twierdzi znany badacz stref polarnych, dr. Stefanson.

Amundsen, jak wiadomo, zrezygnował w ostatniej chwili ze swej wyprawy do bieguna północnego i postanowienie jego wywołało ogólną sensację.

Ale myśl dostania się do bieguna przy pomocy samolotu nie została przez to porzucona, wykonanie jej będzie tylko zupełnie inne, niż to planował Amundsen.

Znany badacz strefy polarnej dr. Stefanson, który bawi obecnie w Londynie i stara się o poparcie sfer finans. dla wyzyskania bogactw polarnych w następujący sposób mówi o przyszłości tych wypraw: — Amundsen i ja należymy do zupełnie przeciwnych obozów w tej sprawie.

Ja utrzymuję, że nawet bardzo daleko na północy można się utrzymywać z polowania. Bardzo jest niewiele okolic, gdzie niema zwierzęcy. Amundsen zaś jest przeciwnego zdania. Nie podziela on mojego zdania co do możliwości wyzyskania okolicoko biegunów. Amundsen to bohaterski awanturnik, a nie zaś odkrywca.

Uważam, że w lecie lot na biegun jest równie łatwy jak w każdej innej okolicy na ziemi. Są co prawda mgły, ale leżą one znacznie niżej, niż na Atlantyku na przykład, tak, że samolot może z łatwością wznieść się ponad nie. Należy pamiętać, że panuje tam ciągle dzień co ogromnie ułatwia wyprawę. Temperatura podczas lata nie jest niższa, niż u nas w kwietniu czy marcu.

Gdyby przyszło do przymusowego lądowania, to można osiąść na polach lodowych, jakkolwiek przynajmniej, że w lecie 30 procent przestrzeni morskiej nie jest pod lodem.

Cały ocean pokryty jest odłamkami gór lodowych, które się bezustannie poruszają i stykają, tak że można podróżować po oceanie pieszo przeskakując z lodowca na lodowiec. Ja sam już spędziłem kilka tygodni na lodowcu pośród oceanu i uważam, że dwóch zaopatrzonych w niezbędne narzędzia mężczyzn może z łatwością lądować na lodowcach.

Niebezpieczeństwo zaczyna się dopiero wtedy, gdy lodowce płyną na Atlantyk, gdzie Golfstrom topi lód pod nogami. Na morzach podbiegunowych zaś można śmiało lądować na lodzie i żywić się polowaniem.

Uważam, że zamknięty statek powietrzny jest odpowiedniejszy niż aeroplan i dlatego uważam pomysł admirała Moffeta przedostania się przez biegun w takim statku za bardzo szczęśliwy.

Loty próbne zostały już dokonane. Należy wierzyć, że zawojuwanie okolic podbiegunowych przyniesie ludzkości wiele pożytku.

Bacność kłamcy!

Już wynaleziono przyrząd, który wskazuje
kiedy kłamiacie!

Przed krótkami sądu w Illinois rozegrała się dosyć
niezwykła historia.

Oskarżony zamordował podobno jakiegoś lekarza, ale wypierał się tego bardzo energicznie.

By zbadać sprawę prokurator zaproponował
sprowadzenie specjalisty

psychologa dr. Morstona, który miał dokładnie określić, czy
i kiedy oskarżony kłami.

Dr. Morston stawiał się wraz ze swymi instrumentami. Tymczasem pomiędzy prokuratorem a obrońcą wynikła
gwałtowna sprzeczka,

gdyż ten ostatni nie chciał dopuścić do eksperymentów dr. Morstona i nie przyznawał mu żadnej pod tym względem kompetencji. Koniec końców przewodniczący nie zgodził się na badanie ze
względów czysto prawnych i

nie doszło ono do skutku.

Metoda Morstona polega na użyciu
specjalnego aparatu,

przy którego pomocy można mierzyć
ciśnienie krwi.

określając spadek lub powiększenie ciśnienia. Oczywiście, że puls zależy w dużej części
od stanu nerwów,

a człowiek poddany krzyżowemu ogniu pytań w sądzie bardzo
prędko

traci równowagę duchową.

Dr. Morston utrzymuje, że prócz tego zupełnie zrozumiałego
zdeenerwowania istnieje

jeszcze inne,

spowodowane wysiłkiem, który czyni człowieka
gdy kłami. z

Doświadczenie nauczyło go, że przy kłamstwie ciśnienie podnosi się nagle i to nawet o 15 milimetrów.

By rozstrzygnąć tę interesującą kwestię redakcja jednego z naukowych pism amerykańskich

urządziła próbe

instrumentów dr. Morstona.

Wypytano tam pewnego pana, który się chwalił, że ożenił na cele dobroczynne

200 dolarów.

Pytano go o wszelkie możliwe rzeczy i wtracano ciągle pytanie o owe 200 dolarów. Okazało się, że przy wszystkich odpowiedziach ciśnienie pozostało normalne, gdy podczas odpowiedzi o ofiarze ciśnienie

znacznie się podniosło.

Przytem im częściej ponawiano to pytanie, tem ciśnienie było
wyższe. Normale ciśnienie było

120 milimetrów

gdy podniesione dochodziło do 126 a nawet 128 milimetrów.

Należy dodać, że wypytany

nie wiedział o co chodzi.

Był pewien, że chodzi o jakiś naukowy eksperyment. Gdy mu
rzecz wyjaśniono

przyznał otwarcie,

że kłamał gdy opowiadał o swej 200 dolarowej ofierze.

Cobolszewicy zrobili z Rosją?

Skarb państwa okradli, Kraj zubożyli, ilość mieszkańców zmniejszyli o 25 milionów osób.

Urzędowe wydawnictwa sowieckie stale zamieszczają wiadomości o nowych „tryumfach” bolszewickich na polu odrodzenia gospodarczego, o puszczaniu w ruch tej lub owej fabryki, o przybyciu z zagranicy jednego lub kilku statków z ładunkami, o obrotach jarmarków „wszechrosyjskich”, sięgających kilkudziesięciu tys. rubli w złocie t. p. faktach, mających jakoby

świadczyć o powodzeniu

polityki ekonomicznej władzy sowieckiej. Nie od rzeczy przeto będzie przytoczyć za gazetą „Nowoje Wremja” kilka słów, ilustrujących ekonomiczny rozwój Rosji przedwojennej i jego potencję, wstrzymaną chwilowo przez wypadki wojenne i bezpowrotnie zlaną i zniszczoną bezrozumną polityką bolszewików.

Jak wiadomo, w roku 1892 złoty zapas skarbu rosyjskiego wynosił

514 milj. rubli.

po 20 latach, t. j. 1912 roku — już

1.600 milj. rubli.

a przed samą wojną — w roku 1914 — 1.850 milj. Bolszewicy obecnie wydają już resztki tego zapasu i pozostałość klejnotów koronnych na cele propagandy komunistycznej zagranicą. Dochody państwowe Rosji w roku 1893 wynosiły 1.031 milj. rb. zł., w roku 1903 — już 2.032 milj. rb., a w r. 1913 przeszło 4 miliardy rb. Obecnie dochody rządu sow. nawet na papierze nie sięgają sumy 450 milj. rb. zł. w rzeczywistości zaś są o wiele niższe. Przytem budżet przedwojenny Rosji nie znał deficytu, a obecny budżet sow. jest na 98 proc. deficytowy.

Ludność Rosji w r. 1892 wynosiła 118 milj. osób, a w 1912 r. — 167 milj. Federacja sow. liczy tylko około 113 milj. ludności, liczbą, która stale zmniejsza się, nie bacząc na wielki procent urodzeń: 5 lat rządów sow. kosztowały Rosję w przybliżeniu 25 milj. istnień ludzkich.

Sherlok Holmes na kozle.

Angielskie pisma zamieszczają zabawną anegdotkę o słynnym powieściopisarzu sir Conan Doyle.

Twórca nieśmiertelnego Sherlocka Holmesa, odbywszy podróż po południowej Francji, przybył do Paryża. Po przybyciu wsiadł do dorożki, która miała go zawieźć do hotelu. Gdy Conan Doyle płacił dorożkarzowi za przejazd, ten zdjął czapkę i rzekł: — Dziękuję uprzejmie panie Conan Doyle.

— Ale skąd pan zna moje naz-

wisko? — spytał zdziwiony Doyle. Wtedy dorożkarz oświadczył mu z dumą:

— Nie darmo czytałem przecież Sherlocka Holmesa. W gazecie zauważyłem wzmiankę, że pan wraca z południa Francji do Paryża. Że pan jest Anglikiem to można łatwo poznać, a włosy ma pan tak obcięte, jak to czynia fryzjerzy na południu. Na tej kombinacji poleg cała sprawa, a zresztą... — czytałem pańskie nazwisko na kufrze....

Wiele radu znajduje się na kuli ziemskiej?

Do czasu zdobyto na całym piątym Madagaskar i Tonkin

świecie

tylko 200 gramów

radu. Lwia część tej ilości posiadają

przeszło 160 gramów.

Czechy, które są przecież

ojczyzna radu

posiadają tylko 25 gramów. Trze-

cie miejsce zajmuje

Portugalia, posiadająca 10 gram.

czwarte miejsce

Anglia 3 gr.

1 gr.

i szóste cała Australia, która po-

siada

0.6 gr.

Co rocznie przybywa od 30 do

40 gr. radu, a w roku 1922 zdoby-

to w St. Zjednoczonych nawet

43.4 gramów.

W Joachimsthalu zdobywa się

rocznie

1 lub 2 gr.

radu, a od roku 1909 wydobył

tam ogółem 22 i pół gramów radu

Co mówi Romain Rolland o stosunkach materiałnych artystów?

Prawo ducha.

Kto w społeczeństwie najbardziej narażony jest na skutki złych stosunków społecznych i oburzającej nierówności w podziale dóbr doczesnych? Oczywiście, że pracownik umysłowy!

Artysta umiera z głodu lub dochodzi do fortuny jedynie tylko dzięki modzie lub dzięki tym, którzy ją tworzą.

Społeczeństwo, które pozwala by wybrańcy jego ginęli, albo też nie wynagradza ich dostatecznie nie powinno istnieć.

Każdy człowiek, bez względu na to jaki pożytek przynosi, ma prawo do życia.

Każda praca czy doskonała czy też tylko średnia nie powinna być wynagradzana podług jej wartości (bo ktoś może tu być sędzią) a podług potrzeb pracownika i jego praw.

Artysta, czy uczony powinien otrzymywać od społeczeństwa pensję, która zapewniłaby mu możliwość całkowitego oddania się pracy, która jest tylko zyskiem dla społeczeństwa.

Gioconda warta jest wiele milionów. Ale czy istnieje związek pomiędzy dziełem sztuki a pieniędzmi? Nie, dzieło sztuki stoi ponad

tego rodzaju oceną. Nie może chodzić o to by artysta był opłacony. Należy mu się zapewnić byt — i wszystko.

Jest to niesłuszne czynić z niego złodzieja, który odbiera innym chleb.

Należy kwestię tę postawić jasno — kto posiada więcej niż temu i jego najbliższemu do życia jest potrzebne, ten jest złodziejem.

Jakże często uśmiechaliśmy się ze smutkiem słysz. o bogactwach Francji, my jej duchowi pracownicy, kwiat jej społeczeństwa, którzy zmuszeni byliśmy od dzieciństwa staczać uporczywą walkę by nie zginąć z głodu.

Wy zaś, którzy posiadacie tak wielki udział w bogactwach świata, wy jesteście bogaci tylko kosztem naszych walk, cierpień i niedostatku. Ale to nie sprawia wam bynajmniej kłopotu. Nie brak wam sofizmów by się uspokoić: święte prawa własności, prawna walka o byt, najżywniejsze interesy państwa.

Ale jednej rzeczy nie możecie ukryć: Posiadacie za dużo, my zaś nic! A niekiedy z nas więcej sa- warcu niż wy wszyscy razem wzięci!!